

Gazeta Wyborcza "tłumaczy się" z artykułu o Agacie Dudzie



W weekendowym wydaniu "GW" w tytułowym artykule "Pierwsza Dama tańczy sama", Małgorzata I. Niemczycka wprowadza do obiegu wszystkie plotki związane z parą prezydencką. "Nie potraktowaliśmy plotek na temat rodziny Dudów jako faktu i nie zbudowaliśmy na nich narracji, tylko przywołaliśmy je jako część przekazu funkcjonującego w przestrzeni publicznej (...) Zrobiliśmy to nie po to, aby je powtarzać, lecz po to, aby je zdezaktywować" - tłumaczy redakcja gazety.

Okładkowy artykuł weekendowej "Gazety Wyborczej" zatytułowany "Pierwsza Dama tańczy sama" dotyczy kontrowersji wokół małżeństwa pary prezydenckiej. Autorka przypomina i wyciąga plotki dotyczące prywatnego życia pary prezydenckiej. Zdaniem wielu komentatorów chodzi o to, aby uderzyć w ten sposób w prezydenta i jego małżonkę.

Wyciąganie plotek w celu ich zdezaktywowania

"Agata Duda jest istotną postacią na polskiej scenie politycznej. W trakcie kampanii wyborczej 2015 roku była atutem ówczesnego kandydata na prezydenta Andrzeja Dudy. Wielokrotnie wtedy zabierała głos. Część wyborców być może właśnie dlatego oddała głos na jej męża, liczyła, że Agata Duda, podobnie jak np. Maria Kaczyńska, będzie pełniła aktywną rolę u boku prezydenta. Tak się jednak nie stało" - rozpoczyna oświadczenie w sprawie artykułu redakcja.

Jak tłumaczą autorzy oświadczenia, reportaż miał być próbą przedstawienia pary prezydenckiej, szczególnie Agaty Dudy, oraz jej środowiska. "Próbą wytłumaczenia jej postawy, która dla jednych może być postępowaniem właściwym, dla innych zaś zawodem" - czytamy dalej w oświadczeniu.

Według redakcji, naturalne przy takiej okazji jest, że próbowano wytłumaczyć plotki jakie krążyły po mediach od dłuższego czasu, a ich wspomnienie miał na celu ich zdezaktywowanie.

"Nie potraktowaliśmy plotek na temat rodziny Dudów jako faktu i nie zbudowaliśmy na nich narracji, tylko przywołaliśmy je jako część przekazu funkcjonującego w przestrzeni publicznej, głównie w internecie. Poinformowaliśmy czytelników, że owe plotki rozpowszechniała osoba słynąca z kolportowania oszczerstw. Zrobiliśmy to nie po to, aby je powtarzać, lecz po to, aby je zdezaktywować" - tłumaczy redakcja gazety.

Autorzy oświadczenia przepraszają też tych, którzy "źle odczytali nasz (gazety - red.) intencje" i dodają, że "jeśli zaś nasi przeciwnicy nie chcą ich zrozumieć i wykorzystują to do politycznej nagonki, zapewne tego nie zmienimy.

fot. Facebook/ Andrzej Duda/Gazeta Wyborcza

telewizjarepublika.pl